

Wojska czerwone w pończasku Madrýt odcięty Zapowiedź wzięcia stolicy

AVILA, 9.2. W ciągu całego dnia wczorajszego w Madrycie i w okolicach, padał ulewny deszcz, który utrudniał rozwój ofensywy, wszczętej przez wojska powstańcze. Żołnierze, których wysłano wczoraj rano do ataku, spędzili noc w prowizorycznych okopach, które do połowy były zalane wodą.

Wojska powstańcze, które początkowo zamierzały przejść rzekę Jarama, dopływ Manzanaresu, musiały zmienić swój plan, kierując się ku północy. Na całej linii od Madrytu do miejsca połączenia Manzanaresu z rz. Jarama, toczyły się walki. Do bezpośrednich starć na tym odcinku frontu nie doszło.

Według gen. Mola wszystko jest gotowe do decydującej bitwy. Dziś po południu pogoda poprawiała się.

Madryt odcięty

AVILA, 9.2. Korespondent Havasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach wojsk rządowych. Droga z Madrytu do Avila i La Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozajola. Droga do Aragonii

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

Podróże polityczne tureckiego ministra



Po rozmowach z hr. Ciano turecki minister spraw zagr. Ruszdi Aras odwiedził Belgrad, gdzie konferował z premierem jugosłowiańskim Stojadinowicem. Na fotografii: hr. Ruszdi Aras - premier Stojadinovic.

Zgon brata Jana Kasprowicza

W Inowrocławiu zmarł Józef Kasprowicz, ostatni brat wielkiego poety Jana Kasprowicza, przeżywszy lat 61. W czasie wybuchu wojny Józef Kasprowicz był w Warszawie i został, jako obywatel niemiecki internowany na Syberii, skąd powrócił do kraju dopiero po wojnie i osiadł w Inowrocławiu. Zmarły był pracownikiem P. K. P.

Podwyższenia kary domaga się prokurator w sprawie Szczeniowskiej

W sprawie Heleny Szczeniowskiej, zasądzonej na cztery lata więzienia za mężobójstwo, wpłynęła zapowiedź skargi apelacyjnej ze strony obrońcy.

Jak się obecnie dowiadujemy, wpłynęła również zapowiedź ze strony prokuratora, który w skardze apelacyjnej domaga się bezwzględnie podwyższenia wymiaru kary.

jest przerywana w pobliżu Sigüenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuez, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców. W razie gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawało by tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalaajara. Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżynę górską.

W kołach powstańczych uważają, iż nowa ofensywa zaledwie rozpoczęła się i że będzie prowadzona bez przerwy aż do końca.

Droga ewakuacji zamknięta

AVILA, 9.2. Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze zajęły drogę do Walencji, w punkcie gdzie łączą się rzeki Manzanares i La Jarama. Operacja ta ma niezwyciężone doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób wojska rządowe utraciły ostatecznie drogę do ewakuacji z Madrytu.

Trupy kobiet i dzieci na ulicach Malagi

TENERIFYA, 9.2. Tutejsza radiostacja donosi: Wygląd zdobytej Malagi jest przejmujący. Na wszystkich ulicach śródmieścia płoną domy. Najwięcej ucierpiała dzielnica katedralna. Starożytny kościół uległ poważnym uszkodzeniom. Skarbiec kościelny

został zrabowany. Wojska rządowe, uchodząc, zdołały zabrać ze sobą zakładników. Na ulicach leżą zwłoki kobiet i dzieci. Jak stwierdza specjalny korespondent „Daily Mail” H. S. Garraff czerwoni wymordowali w Maladze 13.000 osób. 200 zakładników w ostatniej chwili zostało uratowanych przez powstańców.

Zapowiedź wzięcia Madrytu

SALAMANKA, 9.2. Komunikat powstańczy donosi: Upadek Malagi należy uważać za zapowiedź do wzięcia Madrytu, tym bardziej, że wojska powstańcze odniosły również poważny sukces na odcinku Madrytu, zapewniając sobie skuteczną kontrolę nad

drogą, wiodącą z Walencji do stolicy. Droga ta służyła wojskom rządowym do zaopatrywania Madrytu w środki żywności. Zdobyte Malagi ma wielkie znaczenie dla uzupełnienia wojska powstańczego, gdyż w ten sposób uzyskano najkrótsze połączenie między hiszpańskim Marokko a Hiszpanią. Z politycznego punktu widzenia należy uważać zdobycie Malagi za wielki sukces, gdyż padło miasto, którego władcami byli wyłącznie komuniści. We wszystkich innych miastach przebiegała żywo anarchistyczna.

Powstańcy zdobywają okręty czerwonych

SEWILLA, 9.2. Flota powstańcza w pobliżu Malagi opanowała trzema okrętami rządowymi.

Para książęca opuściła Krynice i Polskę

KRYNICA, 9.2. (tel. wł.). Ks. Julianna holenderska i ks. Bernard zu Lippe Biesterfeld opuścili we wtorek o g. 8.30 rano Krynice, udając się pociągiem do Budapesztu przez Czechosłowację. Jak się zdaje, książęca para holenderska z Budapesztu uda się do Wiednia, a stamtąd do Zell am See, gdzie obecnie przebywa królowa holenderska Wilhelmina.

Na wieść o wyjeździe książęcej pary holenderskiej, przed hotelu „Patria” zebrali się tłumy mieszkańców. Wśród serdecznych okrzyków publiczności, nasi miliony goście udali się samochodem na dworzec kolejowy. Serdeczna oświadczenia zgotowana przez państwa holenderskie, jest dowodem sympatii, jaką zdobyła ona sobie wśród mieszkańców Krynicy.



Ks. Julianna



Ks. Bernard

„Naczelnik” Lejczak przyszły — dyktator „Frontowi szturmowcy” i „komendanci miliona” Kryminalista z Łodzi mianował 13 „ministrów” i organizuje w stolicy masowe zebrania

Łódź, gdzie Lejczak rozpoczął działalność. Mianowicie, członkowie stronnictwa demokratycznego z „naczelnikiem” na czele zorganizowali pobieranie datków na różne cele humanitarne. Następnie zebraniymi datkami dzielili się. Sprawa stała się w Łodzi głośna, Lejczaka pociągnięto do

odpowiedzialności karnej. Wówczas p. „naczelnik” przeniósł się na teren stolicy, gdzie dobrał sobie szereg współpracowników, m. in. niejakiego Kałkę z Włoch, Kęsę z Pragi, Badowskiego z Annapola, Zbrożka, podobno majora rezerwy, Michniewicza oraz Jerzego Piątkiewicza.

Przy ul. Chmielnej 5 założono lokal stronnictwa, gdzie Lejczak zaczął organizować zebrania. Przed tygodniem oświadczył, że zbliża się już chwila zwycięstwa

Przyszły rząd

Dla dodania sobie powagi Lejczak mianował odrazu 13-tu „ministrów” przyszłego rządu.

Ciekawa jest wszechstronność „naczelnika” Lejczaka. Oto gdy na zebraniu zapytano go, co by zrobił, gdyby wystąpiła komuna, oświadczył: „Stanąlbym pierwszym na czele z bagnietem w rękę”.

W zeszłą sobotę znów w lokalu przy ul. Chmielnej 5 odbyło się zebranie stronnictwa demokratycznego, na którym utartym zwyczajem, Lejczak mianował wszystkich obecnych kierownikami „piątek”, które sami sobie mają zorganizować, oraz z tupetem zapowiedział, że chwila zwycięstwa stronnictwa demokratycznego jest bliska.

„Miliony”

Optymizm p. Lejczaka zaznacza się już w statucie „stronnictwa demokratycznego”, gdzie czytamy m. in.:

„Dziesiątki tworzą w zespołowych wystąpieniach setki, z setnikiem na czele i tysiące z komendantem na czele. Na czele 100 tysięcy stoi nadkomendant okręgu, a na czele miliona stoi komendant główny.”

W razie ruchy masowego dziesiątki, setki i miliony członków przybijają postawę marszową i stają się zwartą kolumną, wykonującą rozkazy setników i komendantów.”

Jak ma się nazywać komendant miliona statutu nie podaje.

Gdzie indziej czytamy w statucie, że:

„Każdy członek jest frontowym szturmowcem polskiej racji stanu”.

Nie wiadomo tylko, czy każdy członek „stronnictwa” obowiązany jest do zbierania składek na pomoc dla wdów i sierot po poległych i t. p. P. Lejczak jest hojny i tylko część zebranych w ten sposób składek bierze do swojej kieszeni na „wydatki organizacyjne”.

Część, jako prowizję, oddaje zbierającym. Tak przynajmniej było w Łodzi, jak stwierdza oświadczenie w jego obecnym procesie.

J. K.

Niezwyczajna przygoda lotników włoskich Samolot strącony przez sępa Drapieżnik raniał pilota dziobem w czoło

RZYM, 9.2. Agencja Stefani donosi z Addis - Abeby: Na samolot bombardujący włoski w drodze z prowincji Uollega do Addis - Abeby napadł wielki sęp. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranął drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawiając go, a następnie uderzeniem dzioba ptak raniał pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować na łące w odległości trzech dni marszu od najbliższego posterunku włoskiego, tamże spadł ranny sęp. Przez radio z samolotu zawiadomiono o wypadku posterunki

włoskie. Ranny lotnik wrócił do przytomności jeszcze przed wylądowaniem.

Sępa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozmiar skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak złamał sobie dziób o powłokę samolotu. Pierścieni z kości sionowej na nodze ptaka wskazuje, że był on właścicielem jednego z wódzów tubylnych i był używany do polowań.

Nazajutrz samolot włoski wystartował w dalszą drogę. Tubylcy zegnali lotników radosnymi okrzykami, a dziewczęta wiejskie — tańcami. Ludność sądziła, że są to zesłańcy nieba. Samolot powrócił do Addis - Abeby.

„Przykra” sprawa

Ten wspaniały plan nie mógł być urzeczywistniony na terenie

Naród-kaleka

Naród żydowski jest narodem-kaleką. Pozbawiony jest bowiem od dwu tysięcy lat ziemi, tego zdawałoby się niezbędnego czynnika składowego każdego narodu. Z tego też powodu są biegi w piśmie, którzy twierdzą, że naród żydowski w ogóle nie jest narodem.

Nie chcemy iść tak daleko, gdyż uważamy, że każdy naród jest zupełnie czymś odrębnym, mającym swoiste cechy i że trudno na podstawie pewnych formalnych określeń twierdzić, że naród narodem nie jest. Niewątpliwie jednak jest, że naród żydowski jest narodem nienormalnym.

Ziemia, to jakby ta podstawa fizyczna narodu, jakby nogi dla człowieka. Naród więc żydowski jest narodem bez

nóg, mimo że posiada właściwą sobie cechę szybkiego przesiedlenia się z miejsca na miejsce, a nawet masowego przeprowadzania się z kraju do kraju.

Nienormalność narodu żydowskiego odbija się również na jego członkach. Żydzi, to ludzie z pewnym defektem moralnym. Niewątpliwie ludzie upośledzeni moralnie są we wszystkich narodach. Tylko, że gdzie indziej są oni wyjątkiem, a u żydów zasadą. Pochodzi to stąd, że sama etyka żydowska jest dziwolągami etycznym, który mógł się wytworzyć tylko w narodzie-kalekim, pozbawionym własnej ziemi.

Dwie cechy występują specjalnie jaskrawie w psychice

żydowskiej, a często mimo swej przeciwstawności przejawiają się w jednym i tym samym osobniku. Jest to płaszczyzna i zuchwałość. Te właśnie cechy może najbardziej odróżniają od żydów ich nieżydowskie otoczenie.

Nienormalność narodu żydowskiego przejawia się również w tym, że nawet genialni żydzi nie tworzą nic pozytywnego, lecz są jedynie wielkimi burzycielami istniejącego porządku, którego nie umieją zastąpić niczym nowym. Najcharakterystyczniejszymi przykładami tutaj mogą być: Heine i Marks.

Dlatego w interesie wszystkich narodów świata, nie wyłączając narodu żydowskiego, a jednocześnie zgodnie z obowiązującą nas

etyką, musimy dążyć do takiego rozwiązania problemu żydowskiego, który by uczynił naród żydowski narodem normalnym. Inaczej będzie on wiecznym źródłem niepokoju i rozkładu na świecie.

Stąd trzeba osadzić żydów na jakimś ustroju, daleko od innych narodów świata, żeby wreszcie związali się z jakąś ziemią na stałe. Oczywiście pierwszą dla nas sprawą jest to, by żydzi wynieśli się od nas wszystko jedno — gdzie. Istotne jednak rozwiązanie sprawy żydowskiej nastąpi przez osiedlenie ich na ziemi, gdzie by wreszcie znaleźli dla siebie stałą ojczyznę, skąd by nie mieli pokusy pływania się po całym świecie.